

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

Francja — Niemcy.

Nastroj gorączkowego oczekiwania nie opuszcza świata od kilku miesięcy. Z napięciem czekało się na bilans berlińskiej wizyty pp. Laval'a i Brianda, potem na rezultaty konferencji waszyngtońskiej między premierem Lavalem a prezydentem Hooverem. Obecnie zaś niespokojny wzrok zwraca się przedewszystkiem w stronę Paryża, gdzie zapaść mają decyzje co do układu stosunków finansowych francusko-niemieckich.

Zaraz po powrocie z Waszyngtonu rozpoczęły się ważne rozmowy między Paryżem a Berlinem. Ambasador niemiecki von Hoesch jeździł do Berlina, aby poznać dokładnie myśli i poglądy kanclerza Brüninga, zaś ambasador Francji pan François-Poncet przybył do Paryża, aby znowu po rozmowach z panami Lavalem, Briandem i Flandinem czuć się pewniej w stawianiu sprawy w Berlinie.

Rozmowy dotyczą dwóch rodzajów długów niemieckich i krótkoterminowych kredytów, otrzymanych z zagranicy, głównie z Ameryki i Anglii i reparacji wojennych, uregulowanych planem Younga.

Francja nie jest bynajmniej zbytnio zaangażowana w kredyty krótkoterminowych. Należy się jej z tego tytułu najwyżej 300 milionów mk. Natomiast jest ona w wysokim stopniu zainteresowana w reparacjach niemieckich.

Niemcy stawiają kwestję w ten sposób, że obecnie wogóle nie są w stanie płacić. Chcą wszelkimi siłami uzyskać przedłużenie moratorium dla reparacji na jeden jeszcze rok a równocześnie zmusić Amerykę i Anglię do ustępstw w sprawie kredytu krótkoterminowego. Dla poparcia swych twierdzeń zmontowali potężny aparat własny a zarazem także z przekupnych polityków i dziennikarzy zagranicznych, aby przy jego pomocy szerzyć hjobowe wieści o niewypłacalności Niemiec a w konsekwencji tego o grożącej całemu światu zagładzie.

Dużo światła na tę sprawę rzuca książka prof. Marcé, zatytułowana: „Prawda o położeniu w Niemczech”. Pan Marcé wykazał ścisłymi cyframi, że Niemcy od lat żyły wspaniale na cudzy koszt. Przewidywały życie rozrzutne i militarystyczne, zdążając ku zbrojeniu się, montując kilkumilionową armię pod rozmaitemi zasłonami jak Stahlhelm, Hittlerowcy i t. p. umiały przytem w sposób niezwykle pomysłowy pokrywać związane z tem wydatki różnymi pozycjami budżetów poszczególnych krajów związkowych.

Premier Francji Laval jest człowiekiem realnym. Jest podstawa do przyjęcia, że zbliża się on do tonu, jakiego należy używać w rozmowach z Niemcami. Wogóle w opinii francuskiej daje się ostatnio zauważyć znamieny zwrot. Obawa przed Niemcami, obawa wojny ustąpiła silnemu wzrostowi poczucia własnej siły w związku z sytuacją finansową Francji.

Zdaje się wobec tego, że Francja nie zgodzi się w żadnym wypadku na żądane przez Niemców połączenie sprawy należności reparacyjnych ze sprawą krótkoterminowych zobowią-

zań niemieckich. Nie ulegnie też chyba Francja żadnemu naciskowi, wywieranemu na nią bezpośrednio lub pośrednio przez Amerykę, Niemcy lub koła do tych państw zbliżone.

Za bezwzględny, dotychczas osiągnięty sukces Francji należy uznać znany z wczorajszych depeesz memoriał rządu Rzeszy, zawierający wniosek o zwołanie specjalnej Komisji doradczej, przewidzianej w planie Younga, dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Jest to — jak określił francuski minister skarbu Flandin — „powrót Niemiec do legalności”.

Tę pozornie tylko gospodarczą sprawę komplikują jednak właśnie zagadnienia natury czysto politycznej, można nawet śmiało twierdzić, że gdyby sprawa polityczna została załatwiona, sprawa gospodarcza nie

przedstawiałaby wielkich trudności. Pan Laval jest zwolennikiem porozumienia z Niemcami, lecz pod porozumieniem musi on rozumieć nie tylko ustępstwa ze strony wierzycieli — jak tego pragną Niemcy — ale także i pewne gwarancje ze strony dłużnika.

Kanclerz Brüning trochę rozumie łączność sprawy gospodarczej z polityczną. Na Zjeździe Centrum oświadczył wyraźnie, że korzystne dla Niemiec załatwienie odnośnych rokowań międzynarodowych możliwe jest tylko pod warunkiem, że „nie będzie w Niemczech żadnych eksperymentów politycznych”.

To jest jednak bezwarunkowo za mało. Niemcy muszą ponadto zrezygnować ze swych postulatów rewizyjnych i poniechać wszelkiej pracy na rzecz ich urzeczywistnienia. Niem-

cy zaś raz po raz dokumentują, że nie mogą uznać status quo na swej granicy wschodniej ani zrezygnować na określony czas z próby pokojowego rozwiązania tego zagadnienia. „Temps”, przyjmując do wiadomości fakt, że Niemcy nie sądzą, by mogli dać gwarancje finansowe i polityczne, któreby stanowiły odpowiednik udzielonej im pomocy finansowej, stwierdza, że udzielenie tej pomocy Rzeszy byłoby w tych warunkach tylko bezużytecznym poświęceniem gotówki francuskiej.

W każdym razie rozgrywają się obecnie rzeczy ważne i decydujące dla przyszłości Europy, jej ustroju i znaczenia politycznego. Idzie o znormalizowanie międzynarodowych stosunków finansowych, które w ostatnich miesiącach popadły w stan anarchji i skutkiem tego uniemożliwiają likwidację światowego kryzysu finansowego.

Z ostatniej chwili.

Nieustępliwe stanowisko Chin.

Paryż, 24 listopada. (PAT.) W kwestji mandzurskiej rząd chiński obstaje przy swoim stanowisku. Jest rzeczą prawdopodobną, że Briand i Drummond zwrócą się dzisiaj do dr. Sze w celu skłonienia go do większej ustępliwości. Chińczycy podkreślają swoją niechęć do formuł, których mglistość przypomina zobowiązania z 30 września br. uważane przez Chińczyków za niewykonalne. Japończycy odrzucają

natomiast wszystko, co w projekcie rezolucji mogłoby oznaczać ustępstwa Rady Ligi na rzecz Chin.

Moskwa, 24 listopada. (PAT.) Prasa sowiecka przewiduje, że Japonja wkrótce rozszerzy swoje wpływy na Charbin. Podobno sztab wojsk japońskich ogłosił już że bierze na siebie troskę o utrzymanie w Charbinie porządku i spokoju.

Skazanie dwóch redaktorów niemieckiego pisma pacyfistycznego.

Lipsk, 24 listopada. (PAT.) W procesie politycznym, toczącym się przed trybunałem Rzeszy przeciwko radykalno-pacyfistycznemu tygodnikowi „Weltbühne” za zdradę tajemnic wojskowych zapadł wyrok, skazujący obu oskarżonych redaktorów Waltera Kreiera i Karola Ossietzky'ego każdego na 18 miesięcy więzienia. Inkryminowany artykuł zawiera rewelacje na temat ukrytych w budżecie Rzeszy wydatków, przeznaczonych na cele zbrojeń napowietrznych. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamknię-

tych. Wyrok ten odbił się żywym echem w prasie republikańskiej niemieckiej. Socjalistyczny „Abend” pisze: „Wytoczenie i przeprowadzenie tego procesu, zwłaszcza wysokość kary wywołuje wrażenie, jakoby w budżecie Rzeszy znajdowały się wydatki nie mogące wytrzymać krytyki publicznej”. „Vossische Ztg.” wskazuje, że tajność rozprawy wywołać musi zgraniczną wrażenie, iż chodzi o sprawy niebywale ważne. Moment ten wykorzystany zostanie dla ostrzeżenia opinii publicznej przed Niemcami.

Wyniki wyborów w okr. przemyskim.

Przemysł, 24 listopada. (PAT.) Nieoficjalne obliczenia dotyczące wyników wyborów w okręgu Nr. 48 przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania było wedle spisów 269.717. Liczba złożonych głosów 208.678. Liczba głosów unieważnionych przez Komisję dowodowe 692. Ogólna liczba głosów ważnych 207.986.

Poszczególne listy otrzymały: Nr.

1 — 95.170 — 4 mandaty, Nr. 4 — 14.656, Nr. 5 — 3, Nr. 7 — 46.174 — jeden mandat, Nr. 11 — 39.088 — jeden mandat, Nr. 14 — 5.447, Nr. 15 — 4.225, Nr. 22 — 96, Nr. 23 — 0, Nr. 24 — 3.127.

Okręgowa Komisja wyborcza zbierze się celem definitywnego ustalenia wyniku wyborów we wtorek, 24 bm. tak, że wynik oficjalny będzie znany we środę rano.

Szajka młodocianych włamywaczy.

Berlin, 24 listopada. (PAT.) Policja kryminalna w Pile aresztowała 8 młodocianych włamywaczy w wieku od 9 do 14 lat. Na czele bandy stał uczeń szkoły średniej. W ostatnim czasie młodociani włamywacze zaopatrzeni w całe garnitury precyzyjnych na-

zędzi i kluczy, dokonali szeregu włamań do mieszkań i sklepów w mieście i okolicy. Kryjówkę swoją mieli nieltni przestępcy pod prześmem mostu kolejowego, gdzie przechowywali przedmioty, pochodzące z kradzieży.

Proces Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. Dzisiejsza rozprawa Centrolewu rozpoczęła się od zeznań b. posła Madejczyka z P. S. L. Piast. Świadek składa zeznanie w sprawie stosunku Piasta do Rządu, oraz omawia kwestję aresztowania Witosza i Kiernika. Rozprawa trwa.

Krwawe zajście.

Avila (Hiszpanja), 24 listopada. (PAT.) Donoszą z Navarewista: W czasie, gdy w kawiarni kierownik Domu Ludowego wygłaszał agitacyjne przemówienie, nawołujące do buntu, interwenjował mer miasta, pragnąc niedopuszczyć do dalszego przemawiania. Interwencja wzburzyła zebranych, którzy zaczęli strzelać do niego i do jego zastępcy. Wywiązała się wzajemna wymiana strzałów, w czasie której kierownik Domu Ludowego został zabity, a mer i jego zastępca odnieśli ciężkie rany.

Demonstracja przeciw Grandiemu w N. Jorku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. Wczoraj wieczorem Grandi obecny był w Nowym Jorku w operze Metropolitan. Gdy ukazał się on w łożu rozległy się wrogie okrzyki oraz rozrzuciono ulotki treści antyfaszystowskiej.

Samobójstwo 14-letniego chłopca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Wesolej 3 popełnił samobójstwo 14-letni chłopiec, który powiesił się na ręczniku. Dochodzenia wykazały, że chłopiec od dłuższego czasu wykazywał zainteresowanie życiem pozagrobowym i na tem tle podlegał pewnego rodzaju manji samobójczej.

Wielki proces w Końskich.

Łódź, 24 listopada. (PAT.) Na sesji wyjazdowej sądu radomskiego w Końskich rozpoczął się wielki proces przeciwko sprawcom zaburzeń w dniu 1 maja. Na rozprawę wezwano 120 świadków. Proces potrwa kilka dni.

Paul Boncour żegna się z socjalizmem.

Wielki mówca i adwokat. — Outsider polityczny. — Technika „odstępstwa”. — Przyszłość Paul Boncour'a.

Paul Boncour, niski, delikatny, o bujnej siwej czuprynie, należy do najbardziej znanych osobistości w świecie politycznym, nie tylko francuskim, ale i międzynarodowym, a także na terenie palestry paryskiej, wśród której uchodzi za adwokata, mającego sprawy najlepsze, najbardziej głośnie i najbardziej oplacające się. Wielki adwokat jest równocześnie miłośnikiem teatru i wszystkich spraw i osób z nim związanych. Najbardziej znane i urocze artystki uciekają się do niego po poradę i obronę.

Paul Boncour nie należy do starej gwardji socjalistycznej. Zrazu, przed wojną, był członkiem małej grupy republikańsko-socjalistycznej wspólnie ze słynnym matematykiem i byłym dwukrotnym premierem, Painlevé. Paul Boncour był również przez krótki czas ministrem robót publicznych. Potem przerwała się jego karjera polityczna z powodu klęski przy wyborach.

Przed 10-ciu laty Paul Boncour wstąpił do partji socjalistycznej i natychmiast począł w niej odgrywać rolę pierwszorzędną, ale specjalnego rodzaju. Stał się jej specjalistą w kwestji polityki zagranicznej, a przede wszystkim w sprawie rozbrojenia. Od długiego czasu u boku Brianda reprezentuje Francję w Genewie. Jest prezesem Komisji Spraw Zagranicznych Izby deputowanych. Należy do najświetniejszych mówców parlamentarnych i cała Izba zwykła słuchać go z wielkim napięciem i uwagą.

W życiu partyjnej organizacji socjalistycznej Paul Boncour nie brał żywego udziału poza sprawami swego okręgu Castes i departamentów Tarn i Loire-et-Cher, w których jest niezwykle popularny. Utarło się powiedzenie, że Paul Boncour znajduje się na prawym skrzydle partji socjalistycznej. Należałoby powiedzieć raczej, że jedną tylko nogą znajdował się w tej organizacji i że jako wykwinny mówca i samodzielny polityk występował tylko w tych sprawach, które go naprawdę interesowały. Tak więc tezy jego i przemówienia w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia oklaskiwane były przez Izbę poselską i niejednokrotnie wywoływały głośnie protestu w jego własnej partji. Niejednokrotnie również próbowała partja skłonić Paul Boncour'a do zrezygnowania ze swego mandatu w Genewie. Mimo, że znakomity polityk i adwokat, przypominający z wyglądu Robespierre'a, nie zjawiał się niemal nigdy na kongresach, to przecież autoritet jego był tak wielki, że nie krępowano jego swobody ruchów.

Znając jego usposobienie, można przypuszczać, że po wystąpieniu z partji socjalistycznej nie zaciągnie nowych zobowiązań partyjnych. Będzie działał na terenie lewicy jako całości i gotów dojść tu, podobnie jak Briand, do roli decydującej. A przyjdzie mu to łatwiej nawet niż staremu graczywi Arystydesowi.

Paul Boncour będzie należał do grona polityków, odgrywających de-

Zgon wybitnego przemysłowca.

Warszawa, 23 listopada. (PAT.). Zmarł tu wybitny przedstawiciel sfer przemysłowych i handlowych, prezes Banku angielsko-polskiego, długoletni prezes Zarządu Związku zawodowego cukrowni, Jan Zagłeniczny. Zmarł był pierwszym Ministrem przemysłu i handlu w Polsce odrodzonej.

cydującą rolę po opuszczeniu szeregów socjalistycznych. Ale metoda rozstawania się z dotychczasowymi przycjami wywiera wielki wpływ na przyszłą karierę „odstępca”. Stary Aleksander Millerand o wolim karku i szorstkiej czuprynie, lakoniczny i

nieuprzejmy, zerwał z socjalizmem w sposób brutalny i dlatego zemsta lewicy, a nawet niechęć prawicy, ścigają go po dzień dzisiejszy. Giętki Briand zaczął jako przedstawiciel lewego skrzydła socjalistycznego i dlatego dawni towarzysze partyjni przez sze-

reg lat nie mogli mu darować jego „nawrócenia się” na wiarę realizmu politycznego. Paul Boncour był zawsze w partji jedną nogą, nie brał wybitniejszego udziału w życiu organizacji, był outsiderem. I dlatego można przypuścić, że socjaliści nie wezmą mu za złe jego formalnego wystąpienia, na które oddawna byli przygotowani.

Dalsza karjera Paul Boncour'a może z tej strony, najbardziej wrażliwej i niebezpiecznej, nie napotkać większych przeszkód. J. J.

Jak zapatruje się Francja

na ewent. wstąpienie Hitlerowców do rządu Rzeszy.

Berlin, 23 listopada. (PAT.). Pacyfistyczny „Montag Morgen” ogłasza rewelacyjny wywiad z jednym z najbardziej wpływowych polityków francuskich, którego nazwiska dziennik nie wymienia, na temat pogłosek kół

francuskich o ewentualnym wstąpieniu Hitlerowców do rządu. Polityk ów oświadczył, że zarówno francuskie koła gospodarcze jak i politycy francuscy wszystkich stronnictw aż do lewicy włącznie życzyliby sobie utwo-

żenia gabinetu z Hitlerowcami w jak najszybszym czasie aby ostatecznie stworzyć jasną sytuację. Stanowisko to nie wynika bynajmniej z obawy Francji przed bolszewizmem. Wspomniany polityk podkreśla, że nie ufał nigdy pacyfizmowi demokratów niemieckich a tym mniej nie wierzy w pokojowe tendencje nacjonalistów. Demokratyczne partje niemieckie od 10 lat konkurują z nacjonalistami o to, kto jest większym patriotą. Francja wierzy natomiast, że rząd hitlerowski nie będąc związany względami natury wewnętrznej - politycznej, okaże się poprawniejszy wobec Francji i postanowień traktatu pokojowego. Można nawet słusznie przypuszczać, że właśnie Hitlerowcy jak najskrupulatniej unikają wszelkich starć z Francją. Mając do czynienia z trudnościami wewnętrznymi, rząd hitlerowski nie będzie mógł nigdy zdobyć się na jakąś większą inicjatywę na zewnątrz. Zdaniem wymienionego polityka francuskiego rząd hitlerowski utrzymać się może co najwyżej przez kilka lat, w tym czasie jednak Europa uzyska potrzebny spokój, którego nie mogła osiągnąć we wszystkich dotychczasowych rządach niemieckich. Z chwilą objęcia przez Hitlerowców rządów w Niemczech znikną we Francji różnice poglądów na stosunek do Niemiec. Społeczeństwo francuskie, które wierzyło w demokrację niemiecką i skłonne było do koncesji, z chwilą objęcia rządu przez Hitlerowców zostanie na zawsze uzdrowione ze swej maligny. Każda próba sabotażu względnie obchodzenia postanowień traktatowych przez rząd hitlerowski postawi Niemcy w obliczu konsekwencji za które w obopólnym interesie od samego początku rząd francuski powinien był kłaść nacisk o ile chciał pacyfikacji Europy. Hitlerowcy przyczynią się do zespolenia Francji podczas gdy fałszywa demokracja niemiecka rozbiła Francję i ją osłabiła.

Uroczystość 10-lecia C. A. B. P.



Centrala Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie obchodziła wczoraj uroczystość 10-lecia swojej działalności. — Zdjęcie nasze przedstawia imponujący pochód młodzieży akademickiej ze sztandarami na Nowym Świecie w Warszawie.

Prasa amerykańska o wizycie Grandi'ego.

Nowy Jork, 23 listopada. (PAT.). „New-York Evening Post” zamieszcza artykuł wstępny, w którym m. in. pisze: — Grandi, podobnie jak Laval, przybył i odjechał, a o wynikach jego wizyty — jeśli jakie były — jeszcze mniej wiemy, niż o wynikach wizyty Laval. Urzędowy wspólny komunikat nic nie mówi, co zresztą w zupełności harmonizuje ze znanym uprzedzeniem sekretarza stanu Stimsona do informowania narodu o rzeczach naród obchodzących. Zbyteczny to sekret, ponieważ jeszcze zmniejsza zaufanie publiczne do tych rozmów tête à tête mężów stanu. Nasz

korespondent w Waszyngtonie — pisze dalej „New-York Evening Post” — doniósł o jednym prawdopodobnym przypuszczeniu co do wyników tych rozmów, a mianowicie, że Grandi uzyskał obietnicę poparcia przez Stany Zjednoczone wysiłków Włoch celem skłonienia Francji do przyjęcia paktu o zmniejszeniu zbrojeń. Mamy też nadzieję, że uzyskaliśmy całkowitą pewność, iż Włochy staną po naszej stronie w sprawach rozbrojenia oraz w sprawie goldstandardu. Jeśli istotnie posiadamy tego rodzaju zapewnienia, to już można powiedzieć, iż wizyta Grandiego nie była bezwartościową.

Liga Narodów obraduje nad rezolucją w sprawie komisji ankietowej.

Paryż, 23 listopada. (PAT.). Członkowie Rady Ligi poświęcili cały dzień dzisiejszy opracowywaniu rezolucji, która ma być przedstawiona do zatwierdzenia jutro na ostatnim publicznym posiedzeniu Rady. T. zw. Komitet 12-tu złożony ze wszystkich członków Rady z wyjątkiem przedstawicieli Chin i Japonji zbierał się dziś dwukrotnie na posiedzenie poufne i wysunął nowy projekt rezolucji, której przyjęcie ma oznaczać zakończenie sesji. W rezolucji jest mowa o komisji ankietowej, oraz o ewakuacji Mandzurji, przyczem obie te kwestje traktowane są oddzielnie. Co się tyczy komisji ankietowej, stosunkowo łatwo będzie uzyskać zgodę wobec te-

go, że Chiny na nią zgodziły się, a delegat japoński zakomunikował wczoraj ministrowi Briandowi warunki rządu japońskiego, które nadają się do przyjęcia przez wszystkich. Trudniej będzie z kwestją ewakuacji Mandzurji. Japonja nie może wycofać swych wojsk, przynajmniej w danej chwili, zaś Chiny żądają natychmiastowej ewakuacji. Zadanie Komitetu 12-tu polega więc na opracowaniu w sprawie ewakuacji tekstu tak ogólnikowego, by Japonja mogła się na ten projekt zgodzić, a na tyle stanowczego, by Chiny tego projektu nie odrzuciły. Wedle ostatnich wiadomości komitet nie znalazł dotychczas odpowiedniej formuły, któraby zadowolila obie

strony.

Paryż, 23 listopada. (PAT.). Memorandum chińskie, wręczone w dniu wczorajszym Radzie Ligi Narodów aprobuje zasadę powołania Komisji śledczej, zaznaczając jednak, że środek ten może być skuteczny jedynie w tym wypadku, jeżeli równocześnie nastąpi ewakuacja wojsk japońskich i wstrzymanie akcji wojennej. Bez wykonania tych warunków Chiny odmówiłyby udziału w tej Komisji.

Paryż, 23 listopada. (PAT.). Briand przyjął dziś Johna Simona, Ministra Zaleskiego i ministra spraw zagr. Chin dr. Sze.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 24 listopada 1931.

ZARZĄDZENIE.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadaję po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

Pp.: Michałowi Jeszkemu, inspektorowi Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, — Wiktorowi Hölzelhuberowi, nauczycielowi, emerytowanemu kierownikowi szkoły powszechnej w Koropcu powiatu buczackiego, — Józefowi Kisielewiczowi, nauczycielowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Besku powiatu sanockiego, — Stanisławowi Kuzielowi, nauczycielowi i rolnikowi w Maszkowicach powiatu nowosądeckiego, — Janowi Licznerskiemu, dyrektorowi Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie, — Józefowi Lorenzowi, emerytowanemu inspektorowi szkół powszechnych w Lanckoronie powiatu wadowickiego, — Adamowi Nowakowskiemu, inspektorowi hodowli Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, — Józefowi Rollemu, naczelnikowi wydziału hodowli Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, — Tadeuszowi Kletowi Rozadowskiemu, inżynierowi meljoracyjnemu we Lwowie, — Adolfowi Sebastjańskiemu, nauczycielowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Turylczu powiatu borszczowskiego, — Michałowi Panasiukowi, nauczycielowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Krystynopolu powiatu sokalskiego, — Romualdowi Szozańskiemu, inspektorowi Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, — inż. Janowi Władysławowi Szczygielskiemu, naczelnikowi wydziału lasowego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, — Marji Świeżawskiej, referentce spraw organizacyjnych Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, — Jakóbowi Urbanowi, nauczycielowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Mucharzu powiatu wadowickiego, — Janowi Wisieckiemu, nauczycielowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Nowosiółce powiatu skałackiego, — Józefowi Wiechowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Rogóźnie powiatu łańcuckiego, — Leonardowi Weberowi, inspektorowi Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie,

— Zofji Wygodzinie, inspektorowi oświatowemu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie, — oraz Feliksowi Zyszkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi szkoły powszechnej w Prusach, — wszystkim za zasługi na polu podniesienia rolnictwa.

Pp.: Dr. Gustawowi Malinowskiemu, lekarzowi okręgowemu w Czernichowie powiatu krakowskiego, — oraz Annie Tatarównie, nauczycielce w Suchem powiatu Nowotarskiego, — za zasługi na polu pracy społecznej.

P.: Władysławowi Buszkowi, przemysłowcowi we Lwowie, — za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej.

P.: Antoniemu Sawiczowi, instruktorowi korporacji przemysłowych w Tarnopolu, — za zasługi na polu rozwoju rzemiosła i pracy społecznej.

Pp.: Włodzimierzowi Dąbrowskiemu, asesorowi m. Stanisławowa, za zasługi na polu pracy gospodarczej i społecznej, — Franciszkowi Górcie, mistrzowi blacharskiemu, burmistrzowi m. Brody, za zasługi nad zorganizowaniem i wychowaniem młodzieży rzemieślniczej, — Franciszkowi Irzykowi, przemysłowcowi we Lwowie, za zasługi na polu pracy społecznej, — Aleksandrowi Janiewiczowi, majstrowi ślusarskiemu, asesorowi m. Nowego Sącza, za zasługi na polu podniesienia rękodzieła, — Stanisławowi Olszańskiemu, mistrzowi ślusarskiemu w Tarnopolu, za zasługi na polu rzemiosła i drobnego przemysłu.

Warszawa, 9 listopada 1931 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) A. Prystor.

(„Monitor Polski“ Nr. 260 z dnia 10 listopada 1931 r.)

Propaganda 10-lecia pracy P. W. Kobiet.



W niedzielę odbyła się w Warszawie pod protektoratem małżonki Pana Prezydenta p. Michałiny Mościckiej akademja 10-lecia pracy przysposobienia kobiet do obrony kraju. Zdjęcie nasze przedstawia samochód propagandowy P. W. kobiet na ulicach Warszawy.

W Mandzurji sytuacja nadal naprężona.

Mukden, 23 listopada. (PAT) Generał Maa utworzył nowy rząd dla prowincji Hai - Lun. Zorganizowana armia generała Maa zajmuje obecnie okolice rzeki Nonni na północ od Czikaru i przygotowuje się do odparcia ewentualnych ataków japoń-

skich i do marszu na południe skoro tylko Japończycy rozpoczną ewakuację.

Mukden, 23 listopada. (PAT). Agencja Reutersa podaje: Naprężona sytuacja zdaje się panować w Czungczou. Istnieje obawa, że w tej okolicy

dojdzie w najbliższym czasie do starć chińsko - japońskich. Komunikacja kolejowa na linii Pekin - Mukden jest od wczoraj unieruchomiona. Silne oddziały wojsk gen. Czang-Sue-Ljanga maszerują w kierunku Mukdenu i zajmują obecnie Kupang. Wedle doniesień z oficjalnych źródeł japońskich w czasie walk w okolicy Anganchi i Czikaru zginęło 600 żołnierzy chińskich. Zdaje się jednak, że liczba ta nie obejmuje wszystkich strat, jakie ponieśli Chińczycy w walkach, stoczonych w ciągu środy i czwartku ubiegłego tygodnia.

Zdalemka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Sensacyjna afera. W poczdamskim urzędzie robót ziemnych policja wykryła niestychaną aferę korupcyjną. Aresztowani zostali dwaj wyżsi urzędnicy magistratu, którzy pobierali od jednej z firm budowlanych poważne sumy tytułem łapówek za poparcie oferty wspomnianej firmy. Oczekują dalszych aresztowań. Dochodzenia policyjne doprowadziły do wykrycia stowarzyszenia przedsiębiorców i urzędników firm budowlanych, występującego pod płaszczkiem maśońskiej „Łoży Druidów”, którego celem było protegowanie swych członków przy ofertach na roboty publiczne.

ESSEN. Strajk robotników portowych w Duisburg-Rurort objął cały port. Liczba strajkujących wynosi 3000. Strajkujący zamierzają nie podejmować pracy, dopóki nie zostaną uwzględnione ich żądania w sprawie plac. Prawdopodobnie strajk obejmie również inne nadreńskie porty. Strajk ma przebieg spokojny. Do żadnych zaburzeń nie doszło.

ATENY. Burmistrz defraudantem. W mieście Pireus wykryto sensacyjną aferę defraudacji 34 milionów drachm. Głównym winowajcą okazał się sam burmistrz Pireusu Panajotopulos, który został osadzony w areszcie.

CHICAGO. Przyjęcie na cześć pp. Dewey i Jana Kiepury. Tut. polski klub artystyczny urządził wielkie przyjęcie na cześć państwa Dewey i Jana Kiepury. W przyjęciu wziął udział konsul generalny Zbyszewski oraz kilkadziesiąt osób ze sfer inteligencji. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Charles Dewey na temat znaczenia Polski jako czynnika gospodarczego i kulturalnego, przyczem wskazał na doskonałe wrażenie, jakie wywarła polska Wystawa krajowa w Poznaniu, mogąca pod wielu względami służyć za wzór przyszłej Wystawy w Chicago. Pani Dewey przemawiała na temat polskiego pielęgniarstwa oraz instytucji dobroczynnych. Wreszcie zabrał głos Kiepura, mówiąc o tem wszystkim, co zawdzięcza kulturze ojczystej. Po przemówieniach, odbył się recital muzyczny.

Co mówi zięć Edisona?

Niewiele zapewne osób wie o tem, że zmarły niedawno słynny wynalazca amerykański, jeden z największych ludzi niedawnej współczesności, posiada najprawdziwszego zięcia w Europie, i to w Niemczech. Jest nim emerytowany pułkownik armji niemieckiej, niejaki p. Oskar Oeser, mieszkający dzisiaj w Lipsku. Korespondent jednego z pism niemieckich odwiedził go niedawno w jego skromnej, staroświeckiej izdebce. Zastał starego pana, pełnego spokoju i rezygnacji, żyjącego już tylko wśród pamiątek; na ścianie jego pokoiku wisi duża fotografia Edisona z własnoręczną jego dedykacją: „Dla Oskara i Marion”. Z starej szkatułki wyjmuje pułkownik Oeser metrykę ślubną „p. Tomasza Alvy Edisona, elektrotechnika” z jego pierwszą żoną Mary Stillwel, dalej metrykę śmierci tej pierwszej żony Edisona, która zmarła mając lat 29, wreszcie metrykę urodzin córki Edisona z tego małżeństwa, panny Marion Estelli Edison, urodzonej w r. 1873. Stare czasy, starzy ludzie, minione, tamtowieczne wspomnienia!

Otóż mężem tej właśnie Marion Estelli Edison, najstarszej i najukochańszej córki sławnego wynalazcy, był pułk. Oskar Oeser. A stało się to tak:

Marion postanowiła w r. 1893 puścić się w podróż po Europie, aby poznać świat. Miała pieniądze, miała dużo energii życiowej, więc ojciec nie bronił. W towarzystwie guwernantki przybyła córka Edisona między innymi na dłuższy pobyt do Niemiec, zwiedzała Berlin i Dreżno. W tem ostatnim mieście zachorowała na ospę i musiała być umieszczona w szpitalu. Tutaj poznała młodą pielęgniarkę, która z niezwykłym poświęceniem czuwała nad nią podczas choroby, tak, że córka Edisona nie chciała jej potem puścić od siebie. Wiedziona amerykańską fantazją udala się nawet do rodzinnego miasteczka owej pielęgniarki, leżącego gdzieś w górnych Łużycach. A upodobała sobie to miasteczko tak dalece, że nawet po odjeździe owej pielęgniarki na inną posadę, została tam na rekonwalescencji, w domu niejakich pp. Oeserów, poczciwych prowincjonalnych ludzi.

I tu zaczyna się iście romantyczna historia. Syn Oeserów, młody oficer w służbie saskiej przyjeżdża do domu na urlop. Dziwi się zrazu wielce, zastawszy u rodziców egzotycznego gościa z Ameryki i to córkę... sławnego Edisona.

Chociaż młodzi nie mogą się prawie rozmówić (bo on nie umie po an-

gielsku, a ona po niemiecku), rozumieją się jednak ich młode serca i niebawem oboje są w sobie zakochani do szaleństwa. Postanawiają się pobrać.

Wiadomość o tej romantycznej przygodzie idzie do Ameryki, do Edisona, który wysyła „na zwiady” swego wujka i powiernika. Gdy ten nie miał żadnych zastrzeżeń przeciwko wybrańcowi serca panny Marion i jego rodzinie, Edison daje swoje pozwolenie, a narzeczeni są uszczęśliwieni.

Ze ślubem nie poszło jednak tak łatwo. Najpierw Edison musiał złożyć tzw. „kaucję oficerską” za córkę i to w papierach wartościowych, gdyż dolarom nie ufano jeszcze wówczas tak, jak dzisiaj (takiej kaucji wymagano w Niemczech i w Austrii zawsze od oficerów przed ślubem). Następnie panna Marion musiała przyjąć chrzest, gdyż do 21 roku była... poganką, bo Edison był ateistą i nieprzyjacielem religji i nie chrzczył swoich dzieci. Wreszcie odbył się ślub młodej, romantycznej pary w Dreżnie i października 1895, a wesele huczne odprawiano się w hotelu Sendig.

Edison nie przyjechał na ślub swej ukochanej córki; zanadto był zajęty swojemi pracami. Ale był podobno zupełnie zadowolony z wyboru męża dla córki, a zięciowi swemu przysłał niebawem w podarku dwa pierwsze automobile.

Dopiero w 16 lat po ślubie, w r. 1911 — tak opowiada pułk. Oeser —

wybrał się Tomasz Alva Edison w odwiedziny do państwa Oeserów. Sławni wynalazca przyjechał wtedy do Europy z liczną już rodziną (z drugiej żony), a zwiedzanie Europy odbywało się na trzech ogromnych automobilach, co wywoływało ogólną sensację. Najmłodszy „Edisonok” nie chciał np. absolutnie wsiąść do powozu, zaprzężonego w konie, twierdząc, że jest to „dręczenie zwierząt”. Była też z Edisonem i młodsza jego córka, Magdalena, która zainscenizowała nawet raz „głodówkę”, gdyż ojciec nie chciał jej pozwolić zaślubić także człowieka, w którym się zakochała.

Między Edisonem, a jego niemieckim zięciem panowały jak najlepsze stosunki. „Porządny, dobry człowiek” — mówi jeszcze dzisiaj o Edisonie p. Oeser. A i Edison miał widocznie jak najlepsze wyobrażenie o swoim zięciu. Gdy raz podczas wycieczki w Dolomity, Oeser nachylił się zbyt nad jakąś przepaścią, Edison zawołał do Marion: „Trzymaj go mocno, bo takich ludzi jest mało na świecie”.

Opowiada też pułk. Oeser wiele ciekawych szczegółów o Edisonie. Wielki wynalazca był już wtedy prawie głuchy, gdyż postradał słuch podczas pewnego eksperymentu w swoim laboratorium. To też żona jego trzymała go stale za rękę i palcem wybijała na tej ręce różne takty (znaki), jakby telegrafowała na aparacie Morsego.

Jako prawdziwy Amerykanin, miał

Proces Centrolewu.

Wczorajszy dzień wprowadził pewne ożywienie na salę sądową, budząc wśród słuchaczy zrozumiałe zainteresowanie. Zeznawały bowiem asy o pozycji w osobach sen. Głabińskiego, Wład. Seydy i pos. Stan. Strońskiego.

„Przemówień rewolucyjnych nie było“.

Pierwszy zeznawał prof. Marchlewski, b. rektor Uniwersytetu krakowskiego. Świadek ten, powołany przez obronę, widzi w kongresie Centrolewu oraz w działalności Witosy same tylko dobre momenty. Świadek brał udział w kongresie Centrolewu i przemawiał tam. Twierdzi, że na kongresie żadnych przemówień rewolucyjnych nie było. Witosę poznał podczas wojny bolszewickiej i stwierdził, że jest to człowiek, który dba tylko o dobro Państwa. Zdaniem świadka, celem kongresu krakowskiego była obrona praworządności i „Piast” jako stronnictwo włościańskie był w sprawie tej szczególnie zainteresowany.

Ks. Józef Panaś

stary piastowiec zeznaje jako świadek następny. Zapytany przez obronę, jakie były nastroje mas chłopskich po przewrocie majowym, oświadcza świadek, że chłopci, chociaż odepchnięci od wpływu na sprawy państwowe, nie dążyli do rewolucji, tylko chcieli się bronić przed permanentną rewolucją, głoszoną przez obóz majowy i dlatego Piast przyłączył się do Centrolewu.

Świadek był na kongresie krakowskim i nie zauważył nic takiego, coby wykaczało poza prawo.

„Idealna zgoda“.

Co do stosunków polsko-ruskich twierdzi świadek, że przed przewrotem majowym istniała idealna zgoda między chłopami Rusinami a chłopami Polakami. Do Piasta należeli w Małopolsce wschodniej i chłopci Rusini. Dopiero — jak mówi ks. Panaś — przewrót majowy zmienił te dotychczasowe dobre stosunki między chłopami.

Co do sabotaży oświadcza świadek, że jego zdaniem działalność Wojewody Kwaśniewskiego była gorsza od działalności Wojewody Borkowskiego.

Geneza Centrolewu wedle sen. Głabińskiego.

Zeznaje świadek sen. Głabiński. Twierdzi on, że idea Centrolewu zro-

też Edison zgoda dziwaczne pojęcie o stosunkach europejskich. Pewnego razu rzekł np. do swego zięcia: „Jak będziesz rozmawiał z cesarzem, to powiedz mu, że powinien odstąpić Francuzom Alzację i Lotaryngję”. Był też Edison wielkim antyklerykałem i często odzywał się sarkastycznie o Kościele. Raz np. powiedział: „No, w Niemczech to widać przynajmniej jakieś kominy, bo w tej Francji to sterczą tylko wieże kościelne...”. Dowcip nie opuszczał również Edisonsa. W czasie jego podróży po Niemczech opowiadał sobie, jakoby Edison miał raz powiedzieć, że będzie żył 150 lat. Jeden z reporterów zapytał go, czy to istotnie jest prawdą. A na to Edison: „Będę pracował 75 lat, a to znaczy tyle jakbyście wy pracowali 150 lat”.

Słabością Edisonsa była skłonność do reprezentacji i okazałości. Gdy przybywał do jakiegoś miasta na dłuższą, zamawiał zaraz w hotelu „7 pokoi połączonych ze sobą”. Gdy mu ich w Karlsbadzie nie dano, odwrócił się na pięcie i wyjechał zaraz do Marjensbada. Przy pożegnaniu Edisonsa, przed jego odjazdem do Ameryki, zapytał go Oeser, który z swoich wynalazków najwyższemu sobie cenił. Wtedy Edison spojrzawszy tkliwie na córkę swoją Marion (żonę Oesera) i odpowiedział zięciowi: „Mój najlepszy wynalazek należy do ciebie”.

Jakież były jednak dalsze dzieje

działa się ze stosunków w Sejmie, gdzie były możliwe kombinacje prawicy z centrum albo lewicy z centrum. Naczelnik Państwa Piłsudski, nie chciał — jak twierdzi świadek — współpracy z prawicą, ale godził się na kon-

Zabójstwo ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Na pytanie obrony oświadcza prof. Głabiński, że zabójstwo Narutowicza było czynem indywidualnego człowieka, i przytacza swą rozmowę ze śp.

„Rewolucja w permanencji“.

W toku dalszych zeznań, wyraża świadek pogląd, że obecnie istnieje rewolucja w permanencji, a Rząd jest wyrazem woli tylko jednego człowieka. Tu przytacza świadek rozmowę z prof. Bartlem roku 1926. Prof. Bartel miał wówczas powiedzieć, że polityka nie należy do Rządu, że jest to sprawa Marszałka Piłsudskiego. Zadaniem Rządu jest tylko pracować.

Sprawa generalnego komisarza wyborczego.

Świadek Wł. Seyda, b. prezes Sądu Najwyższego opowiada o wyborze generalnego komisarza wyborczego. Zwrócono się do świadka z zapewnieniem, że sfery rządowe życzą sobie wyboru na to stanowisko p. Cara. Świadek, jako prezes Sądu Najwyższego, wychodził z założenia, że generalny komisarz wyborczy winien być sędzią Sądu Najwyższego. Sądził, że źle byłoby to widziane w kraju, gdyby obsadzono to stanowisko w inny spo-

Niezależność sądów.

Obrona pyta świadka, czy istniały ze strony Rządu tendencje do zmniejszenia niezależności sędziowskiej. Świadek odpowiada, że tak. Uważał on za swój obowiązek przed ostatecznym uchwaleniem ustawy o ustroju sądów powszechnych zwrócić się do ministra Meyszłowicza. Wystosował do niego list, w którym oświadcza, że prawo o ustroju sądów powszechnych

„Cezaryzm“.

Podaje dalej świadek, że Rząd starał się zachować formy konstytucyjne wbrew duchowi Konstytucji co jest systemem cezaryzmu. Dalej mówi o protestach wyborczych z roku 1928. Protestów tych było 1.500 i znaczna ich liczba była uzasadniona.

Świadek Wiktor Kulerski stwierdza, że nie zauważył, by Rząd chciano usunąć drogą rewolucji. Kon-

małżeństwa pułk. Oesera z Marion Edison? Żyli ze sobą 24 lat w miłości i zgodzie, aż rozerwała ich wielka wojna. Rozerwała ich ta wściekła nienawiść narodów, która rozpełtała się zwłaszcza zaraz po ukończeniu wojny. Marion była sercem po stronie koalicji, pułk. Oeser, przydzielony do niemieckiej „Armee-Ober-Kommando“ w Alzacji, czuł się patriotą i szowinistą niemieckim. Gdy Ameryka przyszła z pomocą koalicji, doszło pomiędzy małżeństwem do niesnasek, a gdy 14 punktów Wilsona stały się jawnymi — „poczuł“ pułk. Oeser, że nie może żyć dłużej z Amerykanką. Marion Edison oświadczyła dumnie: „Amerykanka musi zostać Amerykanką“.

W r. 1919 przyszło między nimi do rozstania. Marion Edison-Oeser odplynęła do Ameryki, gdzie żyje do tąd, gdzie niedawno była świadkiem śmierci wielkiego ojca swego.

Pułk. Oeser był wtedy aktywnym pruskim oficerem. Dzisiaj jest emerytem, a że i w Niemczech odmieniło się wiele, więc może i żałuje swego zbyt pochopnego kroku.

Niedawno spadła nań wiadomość o zgonie jego teścia. I wtedy na chwilę odżył może stary portret na ścianie i zżółkłe pamiątki w staromodnym stolicku.

(— w)

cepcję rządów lewicowych lub lewicowo-centrowych.

Następnie prof. Głabiński oświadcza, że nie ma absolutnie żadnego związku między akcją sabotażystów ukraińskich a działalnością Centrolewu. Twierdzi, że rządy obecne przeszkadzają ludności polskiej organizować się.

Prezydentem Narutowiczem, z której wynikałoby, że Prezydent Narutowicz godził się na tezy Stronnictwa Narodowego.

„Ostatnie słowa swych zeznań poświęca świadek Witosowi.“

Ostatnie słowa swych zeznań poświęca świadek Witosowi. Ten ostatni — wedle zdania świadka — cieszył się zawsze wielkim poważaniem jako polityk spokojny, umiarkowany i przewidujący. Zdaniem prof. Głabińskiego, nie można nawet pomyśleć, aby za zgodą Witosy mogła się odbyć jakaś rewolucja.

Na zebraniu Sądu Najwyższego świadek przedstawił tę sprawę. Postanowiono nie odstępować od zasady. Dalej mówi p. Seyda o piśmie p. Bartla, który nie zgadzał się na kandydaturę, wysuniętą przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. W piśmie swem p. Bartel wspominał o możliwości unieważnienia z tego powodu całych wyborów. Ostatecznie mianowany został generalnym komisarzem wyborczym p. Car.

nie zawiera dostatecznych gwarancji niezależności sądu. (List ten p. Seyda w całości odczytuje przed sądem).

Na zapytanie obrony, czy były wypadki naruszenia niezależności sędziowskiej, świadek mówi o usunięciu pierwszego prezesa Trybunału Administracyjnego i o przeniesieniu swoim w stan spoczynku.

gres krakowski miał na celu zszeregowanie mas celem przygotowania do wyborów.

Pos. Stan. Stroński o przewrocie majowym.

Na kongresie świadek nawoływał do rewolucji nie słyszał.

Świadek Stan. Stroński na stosowne pytanie oświadcza, że zamach majowy nie jest jeszcze załatwiony pod względem prawnym. Jest to wada — mówi — jest to nieszczęście. Dalej przytacza swe przemówienie w Sejmie, w którym wskazał, w jaki sposób należałoby załatwić przewrót majowy w drodze prawnej, poczem porusza sprawę uwięzionych generałów, mówi o napadach i żali się na nierówność prawną. Przytacza wypadek z maja 1927 r., kiedy podczas obrad Legjonistów pod przewodnictwem p. Polakiewicza, powzięto uchwałę, domagającą się usunięcia gen. Sikorskiego.

Dalej przechodzi prof. Stroński do dekretu prasowego. To, co mówi, słyszało się już wiele razy z trybuny sejmowej.

Przewodniczący zwraca świadkowi kilkakrotnie uwagę, aby streszczał się, gdyż opowiada rzeczy znane.

Zapytany przez adw. Dąbrowskiego, czy endecja liczyła się we wrześniu 1930 z objęciem władzy przez lewicę, daje świadek charakterystyczną odpowiedź:

— Myśmy tego nie oczekiwali, bo to nam nie odpowiada. Gdybyśmy wiedzieli, że lewica przygotowuje się do objęcia władzy, to byłibyśmy się zgłosili jako spólnicy.

Odpowiedz ta wywołała śmiech na sali.

Następnie zeznawało jeszcze kilku świadków, powołanych przez obronców oskarżonych Witosy i Kiernika.

Wśród świadków byli między innymi b. Wojewoda kielecki p. Biłski i b. Wojewoda tarnopolski p. Zawistowski. Obaj ci świadkowie wyrażali się z uznaniem o działalności Piasta.

Kronika rudecka.

Rada pow. B. B. W. R. — Obchód rocznicy wskrzeszenia Państwa. — Protest przeciw wystąpieniu senatora Boraha. — Walne Zgromadzenie Związku Strzeleckiego. — Akcja pomocy bezrobotnym.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“)

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady pow. B. B. W. R. pod przewodnictwem prezesa Romualda Konopki, sekretarza Wydziału powiatowego. — Na posiedzenie jawił się również starosta Scherff. — Uchwalono, aby prezesi Towarzystw reprezentowanych w Radzie zdawali na każdym posiedzeniu Rady sprawozdanie z działalności tych Towarzystw, postanowiono zorganizować Koła miejscowe B. B. W. R. w Rudkach i Komarnie, zająć się intensywnie sprawą przysposobienia wojskowego, oświatą pozaszkolną i spółdzielczością w powiecie.

W sprawach tych powzięto odpowiednie uchwały.

Obchód rocznicy Niepodległości w całym powiecie odbył się okazale. Szczególnie w Rudkach uroczystość wypadła imponująco.

Już w przeddzień święta państwowego t. j. 10 bm. miasto udekorowano flagami i odbyły się zawody oddziałów P. W. i W. F. w strzelaniu z broni małokalibrowej.

Wieczorem capstrzyk — oddział P. W. i straży pożarnej z orkiestrą na czele przeciągnął ulicami miasta.

W dniu 11 listopada odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele parafjalnym, cerkwi i synagodze.

Po nabożeństwie pochód złożony z przedstawicielstwa Urzędów, Oddziałów P. W. straży pożarnej, Towarzystw i dzieci szkolnych ruszył na rynek, gdzie po defiladzie nastąpiło przez starostę Scherffa rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach strzeleckich.

Następnie w sali ratuszowej do licznie zebranej publiczności podniosło i głęboko ujęte przemówienie wygłosił naczelnik tutejszego Sądu dr. Stanisław Lisowski.

Po przemówieniu burmistrz miasta p. Tomasz Chmiak imieniem Rady miejskiej rozdał między bogą młodzież szkolną pewną ilość ubrań i obuwia.

Akt ten powtarza się corocznie w dniu 11 listopada począwszy od roku 1928 z tytułu fundacji wieczystej uchwalonej wówczas przez Radę miejską w 10-tą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa.

Wieczorem tego samego dnia staraniem Związku Strzeleckiego i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odegrano sztukę ludową p. t. „Łobzowanie“.

Gra amatorów, która stanęła na wysokim poziomie została nagrodzona hucznymi oklaskami.

Słowo wstępne wygłosił wypróbowany mowca prezes Rady BBWR. Romuald Konopka, sekretarz Wydziału pow.

Rada miejska w Rudkach na posiedzeniu w dniu 12 listopada br. uchwaliła jednoznacznie założyć kategorię protest przeciw mieszaniu się obcych w sprawy polskie, w szczególności potępiające tendencyjne i niezgodne z rzeczywistością stanie rzeczy wystąpienie senatora amerykańskiego Boraha odnośnie do rewizji granic polskich na zachodzie.

Na tem samem posiedzeniu Rada miejska uchwaliła datę na akcję niesienia pomocy bezrobotnym w kwocie 15 zł. miesięcznie.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie zwołane przez Pow. Zarząd Związku Strzeleckiego w Rudkach. — Udzielono Zarządowi absolutorjum podkreślając z uznaniem dotychczasową działalność prezesa Pow. Zarządu p. starosty Scherffa, którego też wybrano nadal przewodniczącym.

Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne, w szczególności działalność w kierunku tworzenia w powiecie nowych Kół Zw. Strzeleckich.

Walne Zgromadzenie uchwaliło energiczny protest odnośnie do wystąpienia senatora Boraha w sprawie rewizji granic polskich na zachodzie.

Pow. Komitet do spraw bezrobocia pod przewodnictwem p. starosty Scherffa, okazuje wiele inicjatywy w celu zebrania odpowiednich datków. — W listopadzie odesłano już do Komitetu Wojewódzkiego 1.000 zł. gotówką. Jeszcze przedtem wysłano do Borysławia 9 wagonów kartofli. Akcja zbiórki zboża jest w toku. — Praca Komitetu jest postawiona dobrze i rokuje jak najlepsze wyniki.

KRONIKA

LISTOPAD

24

Wtorek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Emilji

Gr.-kat. Myny

Wschód słońca z 6 m 50

Zachód " z 15 m 31

Długość dnia z 08 m 40

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 24 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wyuczasy donżuana“.

Sroda, 25 listopada o godzinie 7.30 w. „Wyuczasy donżuana“.

Czwartek, 26 listopada o godzinie 7.30 „Wysoka stawka“ (Premjera).

Piątek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wysoka stawka“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 24 b. m. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Sztuba“, trochę komedji i trochę dramatu w 3 akt., K. Leczyckiego.

Z Teatru Wielkiego. Dziś we wtorek i jutro w środę dwa ostatnie przedstawienia „Wyuczasy donżuana“ w świetnie zgranym zespole. W czwartek premjera krotowhwi W. Rapackiego (syna) „Wysoka stawka“, która cieszyła się ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Letniego w Warszawie. Udział w niej biorą pp.: Marja Hermanowa, Zofja Kopczevska, Ewa Porajska, Ludwika Sma-decka, Katarzyna Żbikowska, Stamsław Bryliński, Bronisław Dardziński, Stefan Janicki i Władysław Surzyński. Za kulisami wróżą tej krotowhwi wyjątkowe powodzenie. Reżyseruje Halina Starska.

W Teatrze Rozmaitości dziś i dni następnych niezwykle interesująca sztuka K. Leczyckiego „Sztuba“, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej kompletnie widowni. Powodzenie swe zawdzięcza „Sztuba“ zarówno poruszonemu w niej żywotnym problemem z dziedziny stosunków szkolnych, jak i doskonałym wykonaniem. Publiczność na każdym przedstawieniu oklaskuje żywo sztukę i wykonawców. „Sztuba“ zdaje się mieć na dłuższy czas zapewnione powodzenie.

Bajki w Teatrze Rozmaitości. „O niewidomy kaziu, wrocie Szczennej i królowie rajska bżów“ baśń sceniczna w 5-ciu aktach Marty Kubiszowny z ilustracją muzyczną Lesława Jaworskiego ukaże się po raz pierwszy w sobotę, dnia 28-go bm, o godzinie 3.30 popoł. Niezwykle to widowisko dla dzieci, w którym wszystkie role wykonują dzieci same, przygotowane zostało przez Zuzannę Łoziną, siłami konserwatorium muzycznego im. Szymanowskiego oraz szkoły baletowej Stanisława Falszewskiego. Baśń ta, której zapowiedź wywołała już ogólne zainteresowanie, powtórzona zostanie po raz drugi w niedzielę, dnia 29 bm, o godz. 3.30 popoł. Ceny niższe.

Kierownictwo Teatru Rozmaitości zawiadamia, że dozwolito wstępu na widownię paniom, bez przymusu pozostawienia kapeluszy i okryć głowy w garderobie.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“.

CHIMERA: „Dwa serca“ i „Hallo, tu mówi Jarosy“.

COLOSSEUM nietylne.

KOPERNIK: „Tajemnica Warszawskiej Cytadeli“.

LEW: „Spragniona Ameryka“.

MARYSIENKA: „Tajemnica Warszawskiej Cytadeli“.

OAZA: „Marynarz szuka miłości“.

PALACE: „Bomby nad Monte Carlo“.

PAN: „Księżniczka na uryłpoc“.

PASAZ: „Zemsta Duana“.

PROMIEN: „Dziewczę z karuzeli“.

SLONCE: „Tajemnica pokoju Nr. 13“.

STYLOWY: „Serce na ulicy“.

PRZEMYSŁ, Widowiska i program kin:

KINO POLONJA (dźwiękowe): „Na Zachodzie bez zmian“.

KINO OLIMPJA (dźwiękowe): „Za Grzech Brata“.

KINO SWIT: „Całować to nie grzech“.

KINO UCIECHA: „Pomszczona Obelga“.

Kasyno i Koło Lit.-Art. komunikuje, że wesół wieczór św. Katarzyny odbędzie się we środę, dnia 25 bm, o godzinie 21-ej.

Otruła się w hotelu „Narodna Hostynnica“ nauczycielka matematyki żydowskiego gimnazjum we Lwowie, żona adwokata Laura Koch-Seiferowa, zażywając strychniny. Samobójczyni pozostawiła dwa listy: do rodziny i do policji, nie wyjaśnia w nich jednak powodu rozpaczliwego postanowienia. Do ostatnich chwil życia nie można było u niej zauważyć żadnego śladu rozstroju nerwowego. Stosunki rodzinne były bardzo zgodne i harmonijne.

„Orle Gniazdo“ w „Gwieździe“. Wspniany dramat historyczny z czasów obalenia Lwowa przez Chmielnickiego, w 6 pięknych obrazach H. Zaleskiego, zostanie odegrany po raz pierwszy we Lwowie przez zespół „Sceny Gwiazdy“ w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 1. 7 w niedzielę, 29 listopada br.

Przed wyborem prezydenta m. Lwowa.

Posiedzenie Rady miejskiej celem dokonania wyboru Prezydenta miasta odbędzie się w czwartek 26 bm. o g. 19-tej. Członkowie Rady otrzymali na to posiedzenie imienne zaproszenia z dopiskiem, że według odnośnego paragrafu ordynacji wyborczej członek Rady miejskiej, któryby na wybór prezydenta nie przybył lub przed ukończeniem wyboru oddalił się, jeżeli nieobecności swej lub oddalenia się nie usprawiedliwi — traci swój mandat radziecki i przed upływem trzech lat do Rady miejskiej wybrany być nie może. Wstęp na galerię na posiedzenie Rady za kartkami wstępu, które wydaje sekretarjat Rady we wtorek i w czwartek od godz. 11—13, ratusz I. p. nr. drzwi 52.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji matki T. Rady Miejskiej, na którym postanowiono zaproponować następujących nowych członków T. Rady Miejskiej:

w miejsce b. prezydenta Józefa Neumanna, który zrezygnował ze stanowiska członka Rady — p. Jana Sudhoffa,

w miejsce dr. Józefa Neumanna, który przeniósł się do Warszawy — p. Gustawa Chmielewskiego, posła na Sejm, b. kierownika Okr. Urz. Ziemi. we Lwowie,

w miejsce ś. p. Towarnickiego — p. Ignacego Waława Drojanowskiego Wicewojewodę lwowskiego,

w miejsce zmarłego dr. Hermana Diamanda — red. Bronisława Skalaka.

Restauracja pamiątek polskich w Osjaku.



W Osjaku, w Karyntji (Austria) znajduje się kościół przy b. klasztorze, w którym król Bolesław Śmiały, po zabójstwie św. Stanisława przeżył resztę swego życia jako zakonnik. W zewnętrznej ścianie kościoła wmurowana została wówczas tablica pamiątkowa, do ostatnich czasów bardzo zaniedbana. Ostatnio dzięki staraniom M. S. Z. i konsula generalnego R. P. p. Tomasza Morawskiego został nagrobek całkowicie odestaurowany oraz zaopatrzony w dach i ogrodzenie. — Ilustracja nasza przedstawia (z lewej strony) odestaurowany nagrobek, zaopatrzony w dach i ogrodzenie, obok stoi konsul gen. R. P. w Wiedniu p. Tomasz Morawski. Z prawej strony dajemy zdjęcie płyty dolnej, umieszczonej u stóp obrazu Domański,ego, przedstawiającego życie króla Bolesława Śmiałego.

Dramatem „Orle Gniazdo“ święci „Gwiazda“ lwowska uroczyste Rocznice Listopadowe, tak niejednokrotnie ściśle związane z naszym miastem. Przedstawienie wyposażono w nowe kostiumy i dekoracje. Reżyseruje Marjan Lech. Ilustrację muzyczną ułożył prof. K. Abrahamski. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja, ul. Łyczakowska 11. Początek o godz. 7 wieczór.

Nowe ceny mąki i pieczywa. Zarząd miasta Lwowa na zasadzie rozp. Ministra Spraw Wewn. ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 24 listopada br. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65% w młynie 43 grosze, u hurtownika 44 gr., w sprzedaży detalicznej 51 groszy; 1 kg. mąki pszennej 60% w młynie 44 grosze; 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 41 gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 31 groszy, w sklepie lub na straganie 33 grosze; 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 44 grosze, w sklepie lub na straganie 46 groszy; 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminikiem na drożdżach w piekarni 48 groszy, w sklepie lub na straganie 50 groszy. Ceny bułek i pieczywa białego bez zmiany.

Posiedzenie Rady miejskiej naznaczone pierwotnie na środę, odbędzie się dziś we wtorek dnia 24 bm. o g. 19-tej. Na porządku dziennym między innymi sprawa uzupełnienia składu Rady miejskiej, sprawa zakupna parcel na uregulowanie granic cmentarza Łyczakowskiego i na regulację ulic Żółkiewskiej i Stromej, sprawa podwyższenia opłat za używanie chłód ni miejskiej i sprawa etatów stanowisk służbowych pracowników gminy. Po posiedzeniu jawnym odbędą się obrady tajne, na których załatwione będą sprawy personalne.

W sprawie oszczerczenia miasta. W związku z przeprowadzoną na terenie miasta akcją tępienia szczyrów, która dała zadowalające wyniki i w dużej mierze przyczyniła się do wy-tępienia tej plagi, zdarzają się wypadki, że w niektórych realiach pojawiają się jeszcze te gryzonie. Firma „Serovac“, która dokłada wszelkich starań, aby akcja przyniosła jak najkorzystniejsze wyniki, oświadczyła gotowość wyłożenia nadprogramowo w

tych realiach trucizny. Zechcą przeto właściciele realności, w których pojawiają się jeszcze szczyry, a którzy opłacili należność, zgłosić się w Firmie „Serovac“ pl. Marjański L. 5, III p. nr. telef. 68—93, która wyłoży jeszcze bezpłatnie truciznę, do dnia 1-go grudnia 1931 r.

Og. Związek Podoficerów Rez. Koło-Lwów, zawiadamia swoich członków, że doroczne Walne Zebranie, odbędzie się dnia 6 grudnia b. r. o godz. 10 w lokalu Związku przy ul. Kurkowej l. 12. W razie braku statutu przewidzianej liczby członków, bez względu na ilość, Walne Zebranie odbędzie się o godz. 11.

21 oszustów kolejowych zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych. Są to przeważnie funkcjonariusze kolejowi, choć nie wśród nich urzędników, podporządkowanych a nawet robotników. Jako zawód obrali sobie wyrabianie posad kolejowych, za co poszukujący zajęcia placili im wcale dobrze, wśród oszukanych znajdując się bowiem ofiary, które straciły na tem pośrednictwie 1400 i 800 zł. Rozprawa potrwa siedem dni.

Wybuch kotła nastąpił wczoraj z nieustalonej na razie przyczyny w palni Europejskiej Menkesa przy ul. Łyczakowskiej. W czasie katastrofy ciężkich obrażeń ciała doznał robotnik Tadeusz Moskwa. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Kasiarze lwowscy nie próżnują, praca ich jednak nie opłaca im się bynajmniej, rozprute bowiem kasy świecą najzupełniejszą pustką. Los podobny stał się ostatnio udziałem nieznanym bliżej „mistrzów“ w Towarzystwie wysłużonych wojskowych.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Wojewoda stanisławowski Jagodziński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

STANISŁAWÓW. Prace przygotowawcze do powszechnego spisu ludności na terenie Województwa stanisławowskiego zostały już ukończone. Powiatowe władze spisowe miały dla wszystkich okręgów komisarzy spisowych. Obecnie odbywa się kursy wy-szkolenia komisarzy okręgowych w poszczególnych powiatach, które są kontrolowane przez wojewódzkiego komisarza spisowego radcę Kurysia.

CZORTKÓW. Likwidacja organizacji komunistycznej. Organa P. P. i K. O. P. zlikwidowały ostatnio organizację Komunistycznej Partii Zach. Ukrainy, działającą na terenie powiatów czortkowskiego i bożyczowskiego. Ogółem aresztowano 35 osób, należących do komitetu K. P. Z. U. w Skale nad Zbruczem, do żydowskiego biura K. P. Z. U. w Czortkowie oraz do miejscowych jacejek. Wskutek tych aresztowań organizacja K. P. Z. U. została na tutejszym terenie zupełnie zlikwidowana.

Pożyteczna broszura dla komisarzy spisowych.

Wydana przez Polską Składnicę Pomocy Szkolnych S. A. Otus broszura dr. Edwarda Grabowskiego p. t. „Rozwój zaludnienia w Polsce“ (stron 108) zawiera następujące rozdziały: ludność Polski w poszczególnych powiatach, zaludnienie różnych krajów, zaludnienie w Polsce, rozwój zaludnienia w Polsce, wędrówki i urbanizacja w Polsce.

Dla olbrzymiej, bo przekraczającej sto tysięcy armii komisarzy spisowych, broszura dra Grabowskiego, jednego z najlepszych ekonomistów polskich, powinna oddać duże usługi.

Międzynarodowe porozumienie w sprawach wychowania.

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie zorganizowało ostatnio sekcję wymiany dokumentów między ministerstwami oświaty poszczególnych państw.

W ostatnich dniach sekcja ta rozesłała do ministerstw oświaty wszystkich krajów dekret o organizacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Polsce; dekret ten przesłany został w tłumaczeniu na trzy języki: francuski, angielski i hiszpański.

Jednocześnie Międzynarodowe Biuro Wychowania wysłało streszczenia dekretu o organizacji Ministerstwa W. R. i O. P. w Polsce do większych czasopism pedagogicznych całego świata.

Polska zasiada w radzie Międzynarodowego Biura Wychowania jako członek-założyciel.

Wytwarzanie sztucznej gumy.

(o) Donoszą z Nowego Jorku: W laboratorjach wielkiej firmy Dupont de Nemours po wielu latach eksperymentów znaleziono wreszcie sposób wytwarzania syntetycznego kauczuku, czyli sztucznej gumy. Głównymi składnikami materiału jest acetylen, wytwarzany z węgla i wapna, sól kuchenna i woda. Sztuczna ta guma niczem podobno nie różni się od kauczuku produkowanego z roślin. Produkcja rozpoczęła się już w zakładach przemysłowych wyżej wymienionej firmy, w miejscowości Deep Water Point, w stanie New Jersey.

Rosyjska propaganda filmowa w Austrii.

Donoszą z Wiednia: Kinoteatr „Saschapałast“ wyświetla od kilku tygodni film sowiecki „Droga do życia“, przedstawiający zagadnienia pedagogiczne w Rosji sowieckiej. Na środę 25 bm, zapowiedział b. komisarz ludowy Łunaczarski odczyt w Wiedniu na temat zagadnień, poruszonych przez wyżej wymieniony film. Inicjatorowie odczytu rozgłosili w prasie wiedeńskiej, że obok Łunaczarskiego przemawiać będą też i przedstawiciele innych światopoglądów, m. in. profesor teologii na Uniwersytecie wiedeńskim, b. minister ks. Inntizer. Ks. Inntizer ogłasza w dziennikach, że nazwisko jego ogłoszone zostało bez jego zgody i że nie ma on zamiaru brać udziału w tego rodzaju mienaukowych imprezach.

Cenny dar.

Warszawa, 23 listopada. (PAT). W ub. tygodniu przywieziono do Warszawy jeden gram radu, ofiarowany przez Marję Curie - Skłodowską Instytutowi radowemu jej imienia, który powstaje w Warszawie do walki z rakiem i innymi nowotworami złośliwymi. Otrzymały dar przedstawia wartość przeszło pół miliona złotych. Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przewyższająca wielokrotnie ilość, posiadaną przeciętnie przez wiele zakładów leczniczych w kraju.

Oszczędności w Czechosłowacji.

Praga, 23 listopada. (PAT). Rada ministrów uchwaliła projekty szeregu zarządzeń, wyjątkowych co do oszczędności budżetowych. Oszczędności te pójść przedewszystkiem w kierunku zniżenia uposażenia prezydenta republiki o 1/6, dalej zniżenie poborów ministrów i posłów o 6—12%, oraz zniżenia poborów tych urzędników państwowych, których pobory przekraczają rocznie 54.000 koron. Poza tem przewidziane jest, zapowiadane już dawniej obniżenie dodatku świątecznego dla urzędników państwowych, wypłacanego w grudniu oraz podniesienie podatku od tantjem, dochodzące do 200%.

Coraz więcej bezrobotnych Polaków we Francji.

Według oficjalnych danych francuskiego ministerstwa pracy, w dniu 14 b. m. zarejestrowanych było we Francji 71.462 bezrobotnych, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.434 osoby. Zasiłki pobierała w tym czasie stosunkowo znaczna liczba bezrobotnych, mianowicie 62.028 osób.

Pośród ogółu bezrobotnych we Francji największą stosunkowo liczbę stanowią Polacy. Na dzień 14 b. m. liczba pozbawionych pracy Polaków wynosiła około 18.000 osób.

Nowa linja okrętowa polsko-szwedzka.

W Göteborgu odbyło się konstytuujące zebranie linii okrętowej szwedzko-polskiej. W zebraniu tem uczestniczyli m. in. przedstawiciele miasta Karlskrony, Gdyni oraz armatorów szwedzko-amerykańskiej linii, której parowiec „Borgholm“ rozpocznie swą pierwszą podróż z Karlskrony do Gdyni w dniu 7 grudnia br. Linja obsłużywać będzie w bezpośredniej komunikacji Gdynię z Karlskroną.

Kosmetyka chirurgiczna dla zwierząt.

Należało się tego spodziewać... Klinika chirurgiczna dla upiększenia i poprawiania fizjonomii pieszków i kotków powstała w Paryżu. Klientela jej należy — rzecz prosta — do wytwornego świata i przyjeżdża na operacje w pięknych limuzynach w towarzystwie niemiłej pięknych pań. Założycielem kliniki jest dr. Méry, który wydał nawet obszerną pracę o rasowych cechach zwierząt domowych. Dr. Méry podejmuje się — na życzenie właścicieli — „korygować“ linję i fizjonomję każdego brysa czy kizi, oraz doprowadzić ich kształty do „ideału“ rasowego. Jakim ma być ów „ideał“ rasowy, o tem decydują — rozumie się — nie sami pacjenci czworonożni, których nikt o to nie pyta, ale dwunożni ich posiadacze. Najrealniejszym faktem jest jednak to, że dr. Méry utrafił w życie snobizmu ludzi bogatych i zbiera laury, lecz i wysokie honoraria za swe zabiegi chirurgiczne.

Prezydent Ziehm o stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 23 listopada. (PAT). Podczas odbytego tu w sobotę zamkniętego ogólnego zgromadzenia partji nacjonalistów niemieckich zabrał głos prezydent senatu Ziehm, przedstawiając w dłuższych wywodach kształtowanie się stosunków polsko-gdańskich, oraz sytuację wewnątrzno-polityczną.

Prezydent Ziehm oświadczył, że senat obecny przejął od rządów poprzednich szereg spraw spornych polsko-gdańskich, jednak walka Gdańska o zachowanie swej samodzielności w chwili obecnej osiąga punkt kulminacyjny. Szczególnie ważną jest sprawa konkurencji Gdyni, która rozstrzygnięta została niedawno przez wysokiego komisarza — zdaniem Ziehma — pod względem prawnym na korzyść Gdańska, jednak rozstrzygnięcie to nie zadowala gdańszczan, gdyż nie było wyraźnie zaznaczone, że Polska ma prawo korzystać z Gdyni, jedynie po całkowitem wykorzystaniu zdolności obrotowej portu gdańskiego.

Polska przez budowę Gdyni — stwierdza prezydent Ziehm — stanęła w sprzeczności z duchem traktatu wer-

salskiego, który, wyodrębniając Gdańsk z terytorjum Rzeszy niemieckiej, miał na celu danie Polsce możności posiadania wolnego dostępu do morza. Przy obecnym stanie rzeczy powstaje kwestja celowości zachowania obecnego stanu. Jako drugi najważniejszy punkt prezydent Ziehm uważa sprawy kolejowe, gdyż Gdańsk nie może dopuścić, by kolejnictwo polskie było narzędziem polonizacji Gdańska.

Mówca zaznaczył w końcu, iż Gdańsk — nie zważając na niezadowolanie ze strony Polski — i nadal z całą stanowczością będzie bronił swej samodzielności przed forum Ligi Narodów, gdyż bezpośredniego porozumienia z Polską nie można osiągnąć. Prezydent Ziehm przeszedł wreszcie do omawiania spraw wewnętrznych, przyczem oświadczył, iż senat obecny i popierające go partje będą stały na straży porządku i bezpieczeństwa wewnątrz niego i rozwiążą sejm obecny wtedy, gdy same będą uważały za konieczne, a nie pod presją socjalistów i komunistów.

Dalszy spadek funta angielskiego.

Londyn, 23 listopada. (PAT.) Na giełdzie londyńskiej panował dziś niezwykłe ponury nastrój, wywołany silnym spadkiem funta. Przy zamknięciu dolar notowano 3.66 i pół, franki francuskie 93.56, franki szwajcarskie 18.88 i pół, marki niemieckie 15.45, guldeny holenderskie 9.13 i pół. W związku

z tem cena złota wzrosła od wczoraj, dochodząc do 110 szylingów i 9 pensów za uncję. Jako przyczynę takiego silnego spadku funta koła giełdowe wysuwają konieczność pokrycia zobowiązań importowych przed środą, zanim wprowadzona zostanie w życie dodatkowa 50% taryfa celna.

Nasze krajobrazy.



Zdjęcie nasze przedstawia widok, roztaczający się ze szczytu Świnianki (1121 m.) na dolinę Prutu z miasteczkiem Mikuliczynem w dole.

Wyróżnienie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Komisja standaryzacji materiału sanitarnego przy Międzynarodowym Komitecie Czerwonych Krzyży w Genewie rozstrzygnęła w ostatnich dniach konkurs międzynarodowy na wzór wykonania opatrunku indywidualnego.

W konkursie brały udział największe wytwórnie sprzętu sanitarnego, oraz wojskowe instytucje służby zdrowia z całego świata. Z pośród Czerwonych Krzyży udział w konkursie zgłosił tylko Polski Czerwony Krzyż, wysyłając wzory opatrunków, sporządzone przez centralną składnicę P. C. K.

W ogólnej klasyfikacji wzór opatrunku P. C. K. uzyskał 7-me miejsce, po wzorach największych niemieckich i francuskich firm, wykonujących sprzęt sanitarny.

Ten sukces Polskiego Czerwonego Krzyża, osiągnięty przy wielkiej konkurencji najpoważniejszych firm światowych, wywołał duże zainteresowanie wśród Czerwonych Krzyży zagranicą i omówiony został w obszernym artykule w organie Międzynarodowej Ligi Czerwonych Krzyży „Revue Internationale de la Croix Rouge“.

Komisja usprawnienia gospodarki miast przy Radzie Ministrów.

Związek Miast Polskich zwrócił się do Rządu o powołanie przy Prezydium Rady Ministrów specjalnej Komisji dla obmyślenia środków zaradczych, jakie należałoby obecnie zastosować celem uzdrowienia gospodarki miejskiej. Komisja ta, według projektu Związku Miast, przygotowałaby odpowiednie ustawy i rozporządzenia, które zostałyby następnie rozważone i aprobowane przez Radę Ministrów.

W obszernym memoriale, przedło-

żonym Rządowi w tej sprawie, Związek Miast Polskich wskazuje na ciężką sytuację finansową miast, pogarszającą się stale wobec rozszerzenia zakresu obowiązków w dziedzinie opieki społecznej i pomocy dla bezrobotnych. Związek podkreśla, że dalsze trwanie dotychczasowego stanu gospodarki w miastach odbić się może również niepomyślnie dla akcji pomocy bezrobotnym.

Wśród nowych książek.

Marja Danilewiczowa: „Życie literackie Krzemienia w latach 1813 do 1816“. Przyczynek do dziejów Gimnazjum wołyńskiego w Krzemieńcu, Równie 1931.

Wołyński Zarząd Okręgowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych wydaje „Rocznik Wołyński“. W drugim jego tomie, z kolei w osobnej oddbitce, ukazał się wspomniany w tytule bardzo ciekawy przyczynek do dziejów Aten Wołyńskich. Życie literackie w Krzemieńcu ożywiło się w latach 1813—1816, rzecz przypadkowa, acz charakterystyczna: z chwilą zgonu Czackiego. Protektorem jego był następca starosty nowogrodzkiego, Filip hr. Plater, w którego domu, na wieczorach towarzyskich młodzi poeci zdobywali gorące oklaski, rozgłos i sławę, wprawdzie w zamkniętem ściśle kole, zawsze jednak zdolne omamić i wzbić w dumę młodociane umysły.

Najbardziej twórcze podówczas gro no tworzyli: Karol Sienkiewicz, Teodozy Sierociński, Tymon Zaborowski, obok nich tułił się również i Adolf Dobrowolski, w późniejszym życiu niewiele mający wspólnego z poezją.

Autorka, przeprowadziwszy bardzo sumienne i wyczerpujące studjum ich twórczości, charakteryzuje ją bezstronnie i sprowadza do właściwej miary autorów, nie dorastających do pięt kolegom wileńskim, grzęznących jeszcze w zimnym klasycyzmie, choć tu i ówdzie podkreśla przejawy pewnego talentu.

Drobiazg jej oświeśla pewną stronę życia krzemienieckiego i jako taki, sąsługuje na poznanie ludzi, interesujących się przeszłością rozgłosnej wołyńskiej placówki kulturalnej. (r.)

Józef Białynia Chołodecki: „Jan Bończa Pawulski i jego patriotyczna działalność“. Wspomnienie z dziejów Lwowa w XIX stuleciu. Lwów 1931.

Starsze pokolenia Lwowian znały dobrze sędziwego wiarusa, chadzającego w rogatywce o trzech rogach. W pamiętnym roku 1848 czwarty róg mu ucięto w policji czy na odwachu; wiarus postanowił od tego czasu, ku upamiętnieniu naiwnego wysoko zaborców, kroju czapki nie zmieniać. I nie zmienił! Mamy na myśli Pawulskiego, żołnierza Napoleońskiego, niestrudzonego działacza na polu pracy narodowej. We Lwowie należał do postaci charakterystycznych, znanych i szanowanych powszechnie. Kiedy dr. Franciszek Smolka postanowił usnąć na górze zamkowej Kopiec Unji Lubelskiej, znalazł w Pawulskim zapalonego współpracownika. Zwano go też powszechnie „Strażnikiem Kopca“. Trafnie uczynił p. Chołodecki, kreśląc barwnie ciekawy i bogaty w wydarzenia żywot żołnierza Napoleońskiego. Dobrze będzie, jeżeli młodzież dzisiejsza przeczyta tę książeczkę i pokocha Pawulskiego, jak go kochali jego ojcowie w latach swej młodości. Tego rodzaju postaci nie powinny tonąć w zapomnieniu. (r.)

Lista dzieł literatury zagranicznej poświęconych Polsce.

Donoszą z Nowego Jorku: Biuletyn „New York Public Library“ z października 1931 roku zawiera obszerną listę nowych dzieł z zakresu literatury polskiej literatury angielskiej, oraz amerykańskiej, poświęconej sprawom polskim. Spis książek został opracowany bardzo starannie. Biuletyn wyraża nadzieję, że nowy ten spis książek będzie użytecznym przewodnikiem dla zapoznania się ze współczesną literaturą polską. Autorką biuletynu jest pani Josephine P. Bernhard z Tompkins Square Branch, publicznej biblioteki nowojorskiej. (PAT).

